

MIĘDZY EWANGELIZACJĄ I KATECHIZACJĄ *

W dniu dzisiejszym na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczynają się wykłady uniwersyteckie, zorganizowane przez Katedrę Katechetyki, na temat katechezy synodalnej. Cieszę się z tego i gratuluje tej tak zbawiennej imprezy, jest to bowiem dobra droga kształtowania świadomości eklezjalnej w posłudze Słowa przez katechezę. Tym bardziej cieszę się, że mam te wykłady zainicjować, ale zarazem czuję wielką odpowiedzialność, gdyż zawsze od zapoczątkowania, oczywiście od dobrego zapoczątkowania, wiele zależy. Licząc się z konkretnym czasem, który mam do dyspozycji, swoje refleksje chciałbym zamknąć w temacie: Między ewangelizacją i katechizacją. W tym zaś w sposób szczególny pragnę prześledzić drogę prowadzącą od Synodu z r. 1974 do Synodu, który odbył się w r. 1977 i miał się zająć katechezą we współczesnym świecie, ze szczególnym odniesieniem jej do dzieci i młodzieży.

Istnieje merytoryczny związek pomiędzy zagadnieniami, które postawił papież Paweł VI przed episkopatami świata i uczestnikami dwóch Synodów w r. 1974 i 1977. Chodziło bowiem o ewangelizację i katechizację w świecie współczesnym, których oddzielić od siebie nie można. Związki te — jak powiedziałem — są merytoryczne, gdyż katecheza w pewnym sensie jest kontynuacją, pogłębieniem i konkretyzacją tego, co mieści się w pojęciu szerszym, bardziej podstawowym i zasadniczym: ewangelizacji. Mówiąc o owych związkach, chciałbym nawiązać do poprzedniego Synodu i przypomnieć sprawę, która bardzo ciekawie, a przede wszystkim z pożytkiem ukazała się oczom biskupów, przedstawicieli episkopatu światowego, biorącym udział w Synodzie. Mianowicie na poprzednim Synodzie stopniowo z coraz to większą siłą i wyrazistością odślaniała się rzeczywistość, którą można by nazwać geografią ewangelizacji. Geografią dlatego, że rzeczywistość ta ukształtowała się i ustawiła wedle części świata i kontynentów oraz wedle krajów, gdy chodzi o Europę. Jednakże ta rzeczywistość geograficzna jest tutaj tylko układem odniesienia, najważniejsze natomiast są dla nas te szczególne różnico-

* Tekst niniejszy wygłoszony został przez kard. K. Wojtyłę na KUL-u 21 listopada 1977 r.

wania, które uwydatniają się w posłannictwie Kościoła, w jego spełnianiu w naszej epoce w ewangelizacji. I chociaż nam się narzuca czynnik geograficzny, to jednak nie on jest tutaj najważniejszy, lecz uwarunkowania historyczne, środowiskowe, światopoglądowe, kulturowe i religijne.

Na poprzednim Synodzie na podstawie owych uwarunkowań zarysowało się pięć modeli ewangelizacji. Jeżeli wyjdziemy od naszego kontynentu, to zaraz trzeba dokonać podziału na dwa różnicowane kręgi. W stosunku zaś do pierwszego z nich, tzn. w stosunku do Europy Zachodniej, w znacznym stopniu wydaje się podobna ewangelizacja po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego, można by powiedzieć — w obrębie całego kręgu atlantyckiego. Właśnie tam, w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, ewangelizacja zмага się ze zjawiskiem, a raczej z procesem, który bywa nazywany sekularyzacją, a który przecież jest laicyzacją. Niewątpliwie laicyzacja jest w pewien sposób wkomponowana w sekularyzację i odwrotnie, jednakże w rzeczywistości w różnych środowiskach będzie próbować odsłaniać swoją specyfikę bądź jedna, bądź druga. W sumie rzecz biorąc, w wymienionych kontynentach proces sekularyzacji i laicyzacji jest problemem numer jeden.

Po kontynencie amerykańskim z kolei przejdźmy na południe. Lokując się tutaj, trzeba powiedzieć, że kiedy się słuchało wypowiedzi biskupów południowoamerykańskich, odnosiło się wrażenie, iż na tym kontynencie dominowała jedna wspólna idea, jedno wspólne brzmienie, które w różnych nieraz słowach podejmowało problem wyzwolenia. I właśnie ewangelizacja tego kontynentu miałaby zaczynać, koncentrować się i wciąż powracać do zagadnienia wyzwolenia. Nie czas tutaj, żeby szczegółowo analizować zasygnalizowane pojęcie i ustalać konkretne zadania ewangelizacyjne, ale trzeba zaznaczyć, że wyzwolenie to coś specyficznego dla tego kręgu kulturowego.

Jako trzeci ujawnił się afrykański krąg ewangelizacyjny, w którym podniesiono problem indygenizacji. Problem ten w pewnej mierze powtórzył się na ostatnim Synodzie w postaci inkulturacji. W istocie chodzi tu o związanie ewangelizacji z miejscową mentalnością, zwyczajami i kulturą. Biskupi afrykańscy niejednokrotnie podkreślali, że ich kultura w stosunku do europejskiej intelektualnej jest bardziej egzystencjalna i domaga się innej ewangelizacji. Byłoby najlepiej, gdyby ewangelizacja z jednej strony wyrastała, a z drugiej ustawicznie wrastała w kulturę afrykańską.

Następnie wypada przesunąć się na wschód, ogarniając wschodnie części kontynentu afrykańskiego, a przede wszystkim Azję Mniejszą i Daleki Wschód. Poza wieloma różnicowaniami, które tutaj wystąpiły, cały

ten wielki obszar — z punktu widzenia ewangelizacji — posiada wspólny problem wielkich religii, np. islamu, judaizmu, buddyzmu, hinduizmu czy konfucjonizmu. Na styku ewangelizacji z wymienionymi religiami rodzi się problem ekumenizmu i duchowości. Okazuje się, że ewangelizacja, rozwijając się w tych kręgach, jest zobowiązana dokonać swego rodzaju pogłębienia czy uduchowienia.

Wreszcie wypada wrócić do Europy, a zwłaszcza Europy Wschodniej, która chociaż zróżnicowana politycznie i kulturowo, wspólnie przeżywa pewne problemy. Są to przede wszystkim problemy wolności sumienia i wolności religijnej. W tej konkretnej sytuacji ewangelizacja staje przed zadaniem walczenia o swoje prawa, kształtowania prawego sumienia i wykorzystywania ubogich środków dla dzieła ewangelizacji, a przede wszystkim włączenia w to dzieło całego społeczeństwa.

Można powiedzieć, że poprzedni Synod w pewnym sensie zakończył się niepowodzeniem, gdyż nie udało mu się wypracować końcowego dokumentu. W rzeczywistości jednak, ukazując rzeczywistość Kościoła w jego misji, Kościoła ewangelizującego w tych zasadniczych sprofilowaniach, nanosząc poprzez wypowiedzi Ojców synodalnych doświadczenie ewangelizacyjne Kościołów lokalnych do Kościoła powszechnego, pomógł w rozwoju i kontynuacji świadomości eklesjalnej ciągle ukierunkowanej na działanie. Jeżeli Sobór dał początek nowemu spojrzeniu na Kościół i jego misję w świecie, to kolejne Synody wciąż dopełniają i pogłębiają ową refleksję. Czas spędzony w Rzymie w ciągu miesiąca przez wielką liczbę biskupów z całego świata ogromnie wzbogacił Kościół, służył bowiem narastaniu samoświadomości Kościoła w jego wymiarze uniwersalnym, a zarazem tak bardzo sprofilowanym, tak zróżnicowanym.

Podjmując temat: od ewangelizacji do katechizacji, postawiłem sobie jednocześnie pytanie, o ile dwa ostatnie Synody nakładają się na siebie, a raczej, o ile geografia ewangelizacji znalazła swoje odbicie na ostatnim Synodzie, który zajmował się katechizacją. Na postawione pytanie można tylko częściowo odpowiedzieć pozytywnie, stwierdzając, że również na katechezę, jej rozwój i konkretne kształty wywierają wpływ kręgi kontynentalne, środowiskowe, społeczne i kulturowe. Jednakże trzeba zarazem dodać, że w ostatnim przypadku dało się zauważyć różne przecięcia kręgów kulturowych, coraz to większe zróżnicowanie, a równocześnie coraz intensywniejsze dążenie do integracji. Oczywiście, można by się zatrzymać i szerzej przedstawić kilka problemów węzłowych, które właśnie wydają się integracyjnymi. Ponieważ jednak wykłady trwają kilka dni i poszczególni prelegenci będą poruszać właściwe sobie tematy, osobiście zajmę się bliżej jednym z najbardziej centralnych problemów, a mianowicie miejscem katechezy.

To pojęcie miejsca katechezy jest kluczem do zrozumienia sytuacji, w jakiej znajduje się katecheza Kościoła we współczesnym świecie, i do urobienia sobie poglądu na temat natury i form oddziaływania katechezy. W pewnym sensie miejsce katechezy należy rozumieć dosłownie. Chodzi o odpowiedź na pytanie: gdzie Kościół spełnia swoje posłannictwo katechetyczne? gdzie po prostu katechizuje? Locus jest kategorią miejsca. Stąd też zarazem przedstawiciele różnych miejsc, Ojcowie synodalni z różnych krajów, przez różnie położone akcenty ogromnie wzbogacali samo pojęcie. Trzeba dodać, że termin „miejsce” ma zarazem sens symboliczny, jest wykładnikiem całego kontekstu, szerszej rzeczywistości. Jeżeli bowiem przedstawiciele Republiki Federalnej Niemiec powiedzą, że miejscem katechizacji jest szkoła, to przez to należy rozumieć nie tylko szkołę w konkretnym miejscu, ale szkołę w ogóle i to wszystko, co jest związane z kształceniem, a więc ośrodki formacyjne, wydziały teologiczne, których tam jest bardzo wiele, i całe uniwersytety, które w sposób szczególny zajmują się rozwojem kultury chrześcijańskiej. Podejmując zaś wartościowanie tego pojęcia, trzeba stwierdzić, że wielu Ojców synodalnych podnosiło ogromne znaczenie środowiska szkolnego nie tylko w realizacji katechizacji, ale również w kształtowaniu się modelu katechezy. Byli jednakże i tacy, którzy wysuwali szereg zastrzeżeń pod adresem katechezy szkolnej, a tym samym i pod adresem szkoły jako miejsca katechezy. Mówiono też, że atmosfera szkolna nie sprzyja rozwojowi katechezy, a tym bardziej rozwojowi wiary, i dlatego nie można patrzeć na katechezę jedynie od tej strony. Dla nas — co starałem się przedstawić na Synodzie — tego rodzaju ujęcie katechezy należy już do przeszłości. My mamy zasadniczo inne miejsce katechezy. Ale kiedy mówimy, że np. w Polsce miejscem katechezy jest parafia, to nie należy tego miejsca rozumieć w sposób zawężony. Nie chodzi bowiem tylko o przestrzeń i warunki materialne, ale również o cały klimat, który towarzyszy procesowi katechetycznemu tak w parafii, jak wokół niej. Przecież zdajemy sobie dobrze z tego sprawę, że skuteczność katechezy nie jest wynikiem jedynie jakiegoś jednego oddziaływania, np. parafii, ale jest wypadkową wielu czynników i oddziaływań. Skuteczność ta jest wypadkową współczesnej cywilizacji i kultury, atmosfery społecznej, spontanicznych ruchów i odgórnego programu, hierarchii wartości i własnego zaangażowania.

Synod uczy nas patrzeć na Kościół w świecie współczesnym. Uczy nas także, że Kościół w świecie współczesnym oznacza Kościół rozwijający się i pełniący misję zbawczą w świecie, który się szybko i na wielu odcinkach zmienia. To znowu wynika z pojęcia czasu, w którym zmienność jest jakąś wypadkową. Wydaje się, że obecnie czas jakby się szybciej

przesuwał, że owa wypadkowa zmienności sama w sobie jest bardziej zmienna niż poprzednio. I stąd też Kościół w świecie współczesnym, tzn. w świecie bardzo się zmieniającym i coraz to innym, zachowując i rozwijając całą misję, musi się intensyfikować w określonym sensie, zbierać na Synody i równocześnie pogłębiać świadomość i praktykę pomiędzy Synodami. Okazuje się, że ze względu na zmieniającą się rzeczywistość, w której rozwija się Kościół, takie pojęcia, jak katecheza, jej miejsce i formy oddziaływania, znajdując się w coraz nowym kontekście, nabierają swojego specyficznego wyrazu. Dobrze więc, że są Synody, które pomagają Kościołowi, hierarchii i wiernym, biskupom zgromadzonym wokół papieża, trzymać rękę na pulsie, by ów proces nie wymknął się z ręki, by Kościół zachował niezbędną otwartość, wrażliwość i elastyczność. Przez Synody Kościół tkwiący w wieczności twórczo tkwi w czasie. Ta twórcza obecność jest jednocześnie korzystna i dla świata, i dla Kościoła.

Proszony przez ks. M. Majewskiego o wykład, chętnie przyjąłem jego propozycję i pogratulowałem tej wspaniałej inicjatywy, gdyż dobrze poinformowany ośrodek KUL-owski może tak wiele uczynić dla sprawy Synodu, a ściślej dla sprawy katechezy. Jednocześnie powiedziałem, że wykłady zostawię innym, a sam dokonam jedynie wprowadzenia. I wyjawia mi się, że w krótkim czasie, który miałem do dyspozycji, wywiązałem się z powierzonego mi zadania.

BETWEEN EVANGELIZATION AND CATECHIZATION

S U M M A R Y

Evangelization was dealt with during the Synod of Bishops in Rome 1974 and catechization, in 1977. Going over the work which has been done there, one can say that in the first case the geography of evangelization was discussed, whereas in the second case it was the place of catechesis. During the discussions it appeared that evangelization is closely connected with the environmental, cultural, and religious conditions; and by the place of catechesis we should not so much understand its spatial boundaries as its relation to people and social groups. When the bishops were discussing all five continents it was observed that each continent had different catechetical problems. For example, Western Europe and North America face the problem of secularization, Africa has the problem of inculturation, Asia has the problem of great religions, and Eastern Europe, the problem of planned laicization. Pointing out the necessity of involvement of the entire Church in the development of catechesis, the bishops emphasized in a special way the significance of the family, the parish, and small groups.